

Wstęp

Tytuł książki *Felietony z nie pierwszej strony** nawiązuje zarówno do jej zawartości, jak i do faktu, że choć informacje kulturalne zazwyczaj nie zajmowały pierwszych stron gazet, to stanowią ciekawy obraz minionych czasów. Pomysł na tę publikację jest pokłosiem moich zainteresowań – zarówno historią Poznania, jego mieszkańcami, jak i życiem kulturalnym w ogóle, w tym właśnie kulturą dwudziestolecia międzywojennego. Z tego okresu pochodzą wszystkie wiadomości prasowe, do których się odwołuję.

Felietony z nie pierwszej strony konfrontują się z pewną teorią panującą w międzywojniu, według której Poznań był ośrodkiem mało interesującym pod względem nie tylko dokonań na polu kulturalnym, ale też cech tutejszej publiczności, którą oceniano jako dość powściągliwą. Każdy felieton jest powiązany z innym artykułem z dwudziestolecia międzywojennego, krótszym lub dłuższym, ale zawsze dotyczącym jakiegoś obszaru kultury, m.in. sztuki, radia, teatru, kina i muzyki, a także tych mniej oczywistych, a wręcz osobliwych rozrywek, którym poświęcony jest odrębny rozdział książki. Wszystkie są przy tym powrotem do przeszłości – opowieścią o kulturze mniej i bardziej poważnej, o tworzących ją ludziach, o tych, którzy ją oceniali i o niej pisali, a także o samej publiczności i miejscach w Poznaniu, które były areną wspomnianych wydarzeń.

Felietony z nie pierwszej strony to również próba uchwycenia mentalności ludzi ówczesnie żyjących i zachodzących w świecie przemian. Kolejne artykuły uświadamiają, że przynajmniej niektóre problemy, z jakimi zmagamy się dzisiaj, nie różnią się wcale od tych, z którymi borykano się kiedyś. Ciekawą kwestią jest przy tym język, jakim posługiwali się dziennikarze, krytycy i sami artyści. Cytaty pojawiają się więc w formie niezmienionej, umożliwiając prześledzenie zmian językowych i zachodzących w formułowaniu wypowiedzi.

Wybór tekstów stanowiących inspirację do powstawania kolejnych odcinków cyklu jest zawsze subiektywny. Każdy rozdział książki poświęcony jest odmiennemu obszarowi twórczości i kultury jako takiej. Różnią się one pod względem liczby artykułów. Wynika to z tego, że niektóre z obszarów były słabiej opisane w prasie, inne natomiast szczególnie zajmowały zarówno autorów tekstów, jak i poznańską publiczność.

- *Zapiski radiowe* to rozdział poświęcony nowoczesnemu, jak na tamten czas, medium. Funkcjonowanie Poznańskiej Radiostacji związane było nie tylko z przygotowaniem programu dla różnych grup słuchaczy, wyzwaniem, jakie prowokowała technologia, ale też refleksjami na temat nowoczesności, przemijalności i rozwoju.
- *Zapiski teatralne* to rozdział poświęcony poznańskim teatrom: ich repertuarom, mniej i bardziej udanym spektaklom, ocenianym na łamach gazet przez czujnych krytyków, aktorom, dyrektorom, reżyserom i innym twórcom współpracującym przy powstawaniu przedstawień.
- *Zapiski artystyczne* poświęcone są sztukom plastycznym i artystom – nie tylko tym wielkim, ale również mniej lub bardziej znanym na gruncie lokalnym. To wskazanie popularnych dzisiaj nazwisk, ale też przypomnienie o postaciach zapomnianych.
- *Zapiski literackie* to zbiór tekstów przede wszystkim o książkach, rynku księgarskim, zjawiskach występujących w środowisku literatów, a w końcu również autorach szerzej komentowanych publikacji.
- *Zapiski muzyczne* dotyczą zarówno muzyki traktowanej bardzo poważnie, jak i tej popularnej, która potrafiła wzbudzić ogromne emocje w rozentuzjasmowanych słuchaczach. Pojawiają się tutaj nazwiska ludzi, którzy zapisali się na kartach historii kultury, np. Hanki Ordonówny czy Mieczysława Fogga, jednak nie brakuje też wspomnień o osobach, o których pamięć się zamazała.
- *Zapiski kinowe* to dość obszerny rozdział. A to dlatego, że kino w tamtym czasie stanowiło niezwykle intrygującą rozrywkę, z której poznaniacy korzystali nad wyraz chętnie. I tu nie brakuje znanych twórców, ale również informacji o przemianach, jakie przechodziła kinematografia.
- *Zapiski kabaretowo-literackie* dowodzą, że chociaż poznaniaków utożsamiano z rezerwą i powagą, to jednak działały tutaj kabarety literackie, zarówno cieszące się niemalym zainteresowaniem publiczności, jak i zmagające się z krytyką ze strony osób, które czuły się dotknięte niewybrednymi żartami.
- *Zapiski rewijowe* dotyczą popularnej w tamtym czasie rozrywki, która łączyła w sobie różne elementy sztuk scenicznych.
- *Zapiski cyrkowe* to przypomnienie o mniej oczywistej rozrywce kulturalnej, cieszącej się dawniej dużym zainteresowaniem. W Poznaniu przez krótki czas działał kontrowersyjny cyrk Olimpia. Miasto odwiedzały też inne grupy, w tym najbardziej znany Cyrk Braci Staniewskich.
- *Zapiski PeWuKowe* udowadniają, że chociaż sama Powszechna Wystawa Krajowa okazała się wielkim sukcesem, to jednak nie zabrakło krytycznych uwag

dotyczących jej organizacji. Pod lupę satyryków wzięte zostały najważniejsze osoby, które miały wpływ na kształt tego wydarzenia.

- *Zapiski satyryczne, ale nieśmieszne* nawiązują do ukazujących się na łamach poznańskiej prasy rysunków komentujących wydarzenia polityczne, przede wszystkim stosunki Polski z Niemcami i Związkiem Radzieckim. Przez lata czuć było napięcie, objawiające się także w symboliczny sposób w ilustracjach prasowych. Z dzisiejszej perspektywy możemy spojrzeć na nie w szerszym kontekście.
- *Zapiski osobliwe* to zbiór *Zapisków z lamusa*, które teoretycznie nie pasują do żadnego działu i których tematy być może przez niektórych uznane zostałyby za mało „artystyczne”, jednak w moim przekonaniu wpisywały się one w szeroko rozumianą kulturę.

Doniesienia prasowe minionego czasu często mnie bawią, nakierowują na refleksje (niekiedy bardzo życiowe, nie tylko kulturalne), ale też poruszają i uwiadcniają specyficzną nić łączącą przeszłość z teraźniejszością, a być może również przyszłością. Lubię wspominać ludzi żyjących dawniej, bo o nich tu przede wszystkim chodzi. Z wieloma krytykami, których już nie ma, czuję wyjątkową więź dzięki temu, co napisali. Wielu bohaterów doniesień prasowych wciąż wzbudza zainteresowanie i zachwyt. Niektóre problemy wydają się bardzo aktualne. Mam nadzieję, że lektura tych tekstów stanie się zarówno przyjemnością, jak i przyczynkiem do własnych przemyśleń na temat tego, co było. Czytelnikom życzę więc owocnego powrotu do przeszłości.

Justyna Żarczyńska

* Publikacja powstała na podstawie cyklu *Zapiski z lamusa*, który przygotowywałam dla portalu Kulturapoznan.pl.